

Fragment relacji świadka historii



HELENA SENDYK

ur. 1946, Świdnica



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, lata 20. XXI w.
--------------------------------------	-----------------------------

Działalność Związku Emerytów na rzecz seniorów w Dzierżonowie

Może nie we wszystkich stowarzyszeniach jest w takiej skali to wszystko jak w naszym. U nas jest biuro turystyczne, dom kultury, jest i opieka społeczna. Wszystkie istotne dziedziny. Jeździmy na wczasy, jeździmy na wycieczki, jeździmy do sanatorium, na turnusy rehabilitacyjne. Jeździmy do kina, do teatru, do opery. Zwiedzamy te wszystkie nasze bliższe i dalsze okolice. Prowadzimy pomoc społeczną, bo jeszcze załatwiamy granty na dofinansowanie do leków. Jeszcze załatwiamy talony dla seniorów do Kauflandu na artykuły żywnościowe, bo wiadomo, jakie te emerytury są. Jest basen. Ludzie zaczynają się przestawiać na te modniejsze formy aktywności, na jogę na przykład. Emeryci zachwyceni są jogą. A teraz się zachwycili zumbą. Od września [2021 roku – dop. red.] będziemy prowadzić zumbę. Udało się zmontować zespół „Dzierżonowskie Wrzosi”, po tylu latach. Trwa to już trzy lata. To jest nasz sztandarowy zespół. W przyszłym roku zorganizujemy pierwsze dzierżonowskie spotkanie seniorów z piosenką. Mam nadzieję, że to będzie cykliczne wydarzenie. Chcę ściągnąć grupę seniorów węgierskich. Oni pięknie tańczą czardasza w strojach typowo węgierskich. Mamy cykliczną imprezę od czterech lat, Paradę Kapeluszy w Dzierżonowie. Przyjeżdża Kluczbork i ponad setka seniorów defiluje do burmistrza, zgarnia burmistrza i kogo się da. Idziemy na OSiR. Tam jest grochówka, bigos i konkurs na najładniejszy kapelusz. Wydajemy od czterech lat gazetę „Dzień Seniora”. Tak więc coś się dzieje. Ludzie, jak kiedyś nie bardzo chcieli pokazywać się w gazecie: *A, ludzie się będą śmiać. A, sąsiedzi zobaczą*, tak teraz mało się nie zabijają, żeby znaleźć się w gazecie, przynajmniej naszej lokalnej. Ludzie po prostu otwierają się. I może teraz będzie łatwiej, bo przestali wysiadywać na poczekalniach w przychodniach, bo były pozamykane, to może częściej przychodzą do nas. Na przykład rok temu mieli wyjazdy do sanatorium w Truskawcu. Pojechało sto pięćdziesiąt osób jednocześnie, trzy autokary. W pierwszym roku były zaplanowane do Czarnogóry dwa autokary. Do Grodna też. Do Włoch jeździmy. Bardzo dużo jeździliśmy na wczasy zagraniczne. Chorwacja była dwa razy. I Grecja, i Turcja samolotem była, i Bułgaria, i Włochy. Co roku mamy chętnych i już robimy zapisy na wycieczki. U seniorów była taka mentalność, że wszyscy chcą jechać nad morze. Tu mają góry. Nieważne gdzie, byle tylko nad morze. Udało nam się przełamać ten taki trend. Zaczęliśmy od wycieczek, takich na dwa, trzy dni. Teraz mamy dziesięciodniową wycieczkę do Zakopanego i siedmiodniową wycieczkę na Mazury. W zeszłym roku pojechaliliśmy z Niemcżą, a w tym roku zrobiliśmy dla nas. Byliśmy w Brennej, Krynicy Górskiej, w Bieszczadach. W zeszłym roku cztery dni w Wiśle. Już po prostu ludzie się przyzwyczaili. Bo jakie u nas są góry? Jedź do Zakopanego, tam zobacz góry. U nas górka. Na sankach można jeździć. Przyzwyczaili się i już w przyszłym roku będą turnusy wczasowe na Mazury. O tyle fajne dla miłośników zwierząt, bo jest tak podzielone, że są pokoje w budynku i są domki. I kto będzie chciał, będzie mógł zabrać ze sobą kota i psa.

Data i miejsce nagrania	3 sierpnia 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Joanna Niemczyk
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami